W kultowym filmie Stanisława Barei „Miś”, akcja toczy się wokół potężnej, słomianej kukły misia.   
W surrealistycznej rzeczywistości PRL-u słomiany miś jest symbolem miary i możliwości tamtych czasów. Prominentnym działaczom PRL-owskim myślącym jakby tu wydoić choćby wesz, projekt słomianego misia to możliwość lekkiej kasy. Z kolei pomysł postawienia   
na wschodniej granicy płotu w związku z przeciwdziałaniem chorobie ASF - nazwijmy   
go „płotem Jurgiela” - w sytuacji, gdy ASF przekroczył Wisłę, jest swoistym symbolem miary naszych czasów i naszych możliwości : miś Anno Domini 2018.

Skuteczność „płotu Jurgiela” w ochronie przed ASF-em sprowadza się do powiedzenia „musztarda po obiedzie” – smacznego! Natomiast efektywność próby wydania kilkuset milionów złotych na ten projekt budzi zastanowienie. Dołączając determinację w obronie pomysłu „płotu Jurgiela” i jego ekipy daje do myślenia, czy przypadkiem nie chodzi o ten sam interes, co ze słomianym misiem ze wspomnianego filmu. A gdy nie wiadomo, o co chodzi,   
to chodzi o… płot.

Intencją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi i jego płotu jest obrona rolników i temu się nie da zaprzeczyć. Z tym, że jest to minister polskiego resortu rolnictwa – pytanie więc, dlaczego chce chronić przed ASF-em rolników z Białorusi. Bo nikt chyba nie ma wątpliwości, że na terenie Republiki Białoruskiej ASF jest zwalczany i będzie zwalczony skuteczniej.  
Więc dziki z Polski, które przenoszą zarazę, komplikowałyby i przynosiły straty na terenie Republiki Białoruskiej. Chwalebne jest takie dobrosąsiedztwo tylko pytanie, dlaczego kosztem polskiego rolnika i podatnika?

Można zrobić to inaczej. Zagwarantowane w budżecie państwa środki na budowę tzw. płotu na wschodniej granicy, chroniącego przed chorobą ASF, należy przeznaczyć na walkę   
ze skutkami choroby ASF. Skoro mamy do dyspozycji środki w rezerwie celowej, stwórzmy fundusz zorientowany na odtworzenie lub utrzymanie produkcji zwierzęcej w gospodarstwach trzodziarskich, w których na skutek działań prowadzonych przez rząd zlikwidowano produkcję trzody chlewnej. Celem powyższego działania jest utrzymanie w byłych gospodarstwach trzodziarskich produkcji zwierzęcej innych gatunków zwierząt gospodarskich.

Podstawowymi parametrami udostępnienia rolnikom środków budżetowych przez ARiMR lub KOWR byłaby wielkość produkcji trzody chlewnej w momencie likwidacji, a przez to udział  
 w strukturze przychodowej danego gospodarstwa oraz wartość wyłączonych obiektów specjalistycznych z produkcji trzodziarskiej.

Wspomniane instytucje przygotowałyby plan przedsięwzięcia gospodarstwom ubiegającym się o pożyczkę, a rzeczoznawca wyceniłby wartość wyłączonych obiektów z produkcji trzody chlewnej.   
Formą winna być pożyczka bezprocentowa udzielana na okres minimum 10 lat, w wypadku realizacji planu przedsięwzięcia zgodnie z wytycznymi, po 5 latach przy osiągnięciu celu   
w innym kierunku produkcji zwierzęcej, umarzalna w wielkości 50%. Wskazany projekt jest wyrazem odpowiedzialności państwa za los polskiego rolnictwa i rzeczywistą pomocą gospodarstwom rolnym, które nie z własnej winy musiały zaprzestać produkcji trzody chlewnej.

Wiceprzewodniczący OPZZRiOR Przewodniczący OPZZRiOR

Krzysztof Tołwiński Sławomir Izdebski